

Mark Twain

Okazowy staruszek

John Wagner jest najstarszym człowiekiem w Buffalo. Ma lat sto cztery i ostatnio przeszedł półtorej mili w przeciągu dwóch tygodni. Jest równie serdeczny i pogodny jak każdy z tych starszych panów, którzy tak uporczywie i męcząco afiszują się po gazetach, i na pewno nie ustępuje im pod żadnym względem. Ostatniego października przeszedł podczas ulewy wzdłuż pięciu kamienic nie używając żadnej innej osłony prócz parasola i oddał swój głos na Granta, zaznaczając, że głosował już na czterdziestu siedmiu prezydentów, co zresztą było kłamstwem.

Wczoraj przybyło dla niego z New Yorku drugie wydanie "Gęstych Włosów" i oczekuje nowego garnituru zębów z Filadelfii. W przeszłym tygodniu ożenił się z dziewczyną, która ma sto dwa lata i jeszcze przyjmuje bieliznę do prania. Byli oni zaręczeni przez osiemdziesiąt lat, lecz rodzice uporczywie odmawiali im swego pozwolenia. Trzy lata temu jednak zgodzili się. John Wagner jest o dwa lata starszy od weterana z wyspy Rhodos, a jednak ani razu w ciągu swego życia nie spróbował kropli spirytusu, chyba... chyba że będziemy liczyli wódkę...